

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 23 Września r. s. 1821 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Podług gazety petersburskiej z dnia 13go września:

Przez dyplomat Najwyższy Jego Cesarskiej Mości pod dniem 30 sierpnia, minister morski, margrabia *Traverse*, w nagrodę długiej z odznaczającą się gorliwością służby, mianowany kawalerem orderu ś. Jędrzeja.

Podług Ruskiego Inwalida z dnia 10 września: Cesarz Jegomość oświadcza zupełne Swe zadowolenie, dowódcy gwardyi pólku grenadyerów generał majorowi *Zettuchinowi*, dowódcemu nim pólkownikowi *Stiurlerowi*; dowódcom, batalionowym: pólkownikowi *Zawadzkiemu*, podpólkownikom *Dobryszynowi* i *Zaycowemu*, oraz wszystkim sztabu i ober-oficerom, za odbyty przegląd pólku dnia tego (6 września), również za regularność, w jakiej się ten pólk znajduje, i za porządek, zachowany w garnizonowej służbie. Dla niższych rang przeznaczają po rublu, po funcie mięsa i po porcy wódki na każdego.

Komitet Towarzystwa petersburskiego opieki więźni, wykupił osadzonych za długi za 1,224 r. 18 k.

Dzień Imienin J. C. M. z wielką uroczystością odchodzony był w Moskwie. Tegoż dnia utworzony został ogród w Kremlinie. O godzinie 5tej z południa zjazd był wielki publiczności do tego ogrodu, którego piękności i gustu opisać niepodobna. Wieczorem o godzinie 9 mnóstwo mieszkańców zgromadziło się na ten obchód, któremu miła przez dzień cały i wieczorem towarzyszyła pogoda.

Piszą z Kiachty pod d. 11 lipca: *Wan*, najwyższy chiński rządca całego tu kraju, żyjący w Urdze o 300 wiorst od naszego miasta, przybył do *Maymaczyn* dnia 3 t. m. z trzema synami, i wysiadł do domu *Zarguczeja*, chińskiego tu urzędnika, sprawującego pograniczne interesa. Tegoż dnia byli u *Wana*, radca dworu P. *Hołachowski*, dyrektor celny, wszyscy urzędnicy i handlujący w *Kiachcie*. Dyrektor oświadczywszy mu przez tłumacza powitanie z powinszowaniem szczęśliwego przybycia, podziękował za przyjacielskie z państwem naszym związki, które on wszelkimi sposobami stara się utrzymać. *Wan* ze swojej strony, w nader pochlebnych wyrazach oświadczył wdzięczność, iż pod rządem jego wszystkie handlowe interesa odbywają się tu po przyjacielsku i pomyślnie, oświadczył też życzenie, iżby i na dalszy czas trwały również przyjacielskie związki. Potem dyrektor i wszyscy urzędnicy zostali zaproszeni, ażeby usiedli, i w czasie rozmowy *Wana* z dyrektorem przyniesiono podarki naprzed dla niego, a potem dla wszystkich urzędników. W rozmowach tych godnem uwagi było, że *Wan*, mówiąc o wstąpieniu na tron teraźniejszego cesarza chińskiego, żądał, ażeby wyraźnie było polecono P. Dyrektorowi, pojechać do Pekinu z powinszowaniem. Ze strony P. dyrektora przyniesione zostały dla *Wana* chleb, sól i podarki. *Wan* między innemi oświadczył P. dyrektorowi, iż bardzoby życzył sobie osobiście go odwiedzić, ale z przyczyny żaloby po zmarłym ich cesarzu, którego synowicę ma za sobą, dopełnić tego nie może; lecz dzieci jego nie omieszkają odwiedzić P. dyrektora, które też dnia następnego były u niego na obiedzie. Czwartego dnia zaproszeni byli dyrektor, wszyscy urzędnicy i handlujący w *Kiachcie*, na obiad do *Wana*, do namiotów o wiorst 8 od *Maymaczyn* rozbitych. Po przyby-

ciu tam, wszystkich ich przyjął *Wan* nader przyjaźnie, nanowo obdarzył i dawał obiad, ku końcowi którego *Wan* pożegnawszy się z gośćmi, poszedł do swego namiotu dla spoczynku, a dzieci swe zostawił dla kończenia obiadu z dyrektorem i dalszymi urzędnikami. Pod czas obiadu grała rosyjska muzyka. Dzieci *Wana* były z niego bardzo zadowolone, i po przyjacielskiej rozmowie z P. dyrektorem, trwającej więcej godziny, powróciły do namiotu, a potem wszyscy przy odgłosie muzyki udali się do namiotu *Wana*, któremu dyrektor z urzędnikami podziękował za uprzejme przyjęcie. Przed namiotem grała muzyka, która się bardzo podobala magnatowi chińskiemu. Nazajutrz rano *Wan* miał wyjechać napowrót do *Urgi*. Po rozmowie przyjacielskiej i po zaręczeniu sobie wzajemnej pomocy i utrzymywania związków handlowych między obódwoma państwami, pożegnał się z dyrektorem, obiecując przybyć tu w roku przyszłym.

Przybyli do Petersburga od 7go do 11go września: Senator radca tajny *Siwers*; naczelnik pierwszego korpusu pieszego generał infanteryi *Xiaże Eugeniusz Wirtemberski*; minister wojny generał artylleryi, Baron *Meller-Zakomelski*; prezydent rady państwa, rzeczywisty radca tajny szczy klas- sy *Xiaże Łopuchin*.

Kurs petersburski dnia 9 września: dukat holenderski nowy 11 r. 80 k., stary 11 r. 70 kop. — Zmiana złota 2 r. 91 k., — Zmiana srebra 2 r. 76 kop.

Nieustający dochód kommissyi umorzenia długów: 68 assygn. — po 101 procentow.

PORTA OTTOMANSKA.

(z *Dostrzegacza austriackiego*). Najnowsze wiadomości od granic ziemi Siedmiogrodzkiej nie zawierają nic ważnego z Multan i Wołoszczyzny. W *Bukarescie* mówiono o usunięciu *Jussufa*, *Baszy Ibraiłowa*, i że na miejscu jego dowodzić będzie *Bakir-Basza z Babatag*. Przybyły napowrót do tej stolicy Wołoszczyzny Bojar *Ban Barbu Wankuresko*, mianowany został westyrem (podskarbnim krajowym). Do *Bukarestu* powróciło już wielu bojarów pierwszej rangi; ale żaden jeszcze nie powrócił do *Jassy*, i dla tego Kaimakan tameczny podał do wiadomości znajdujących się za granicą bojarów, iż, jeśli nieobecność ich w kraju dłużej potrwa, zmuszony będzie powierzyć godności rządowej i administracyjnej bojarom drugiej klasy. Przeciwi utrzymującym się ciągle jeszcze w wąwozach multanskich, nad granicą Bukowiny, kupom powstańców, wyruszył znaczny korpus turecki z *Jassy*. Nie wiadzano jednak, czy korpus ten ma rozkaz uderzyć na powstańców, czy też blokować ich w wąwozach.

Z właściwej *Grecyi* od czasu udzieloney już w gazecie naszej wiadomości o uczynionym przez heterystów, ale odpartym przez osadę turecką, uderzeniu na twierdzę *Avarin* (Navarino), nie otrzymaliśmy żadney ważney nowiny. Z resztą stan rzeczy był jednostajny. Turcy trzymali się po miejscach warownych; w każdym zbuntowanym mieście śpięrało się po dwóch, trzech, i więcej naczelników o dowództwo. Do tego łączyli się jeszcze obcy awanturnicy, którzy w owych stronach szczęścia szukają, ale trudno żeby je znaleźli. Nigdzie nie masz śladu jakiego głównego rządu greckiego; zbuntowane miasta zostają z sobą w ciągłej kłó-

tni, z której często do rozlewu krwi przychodzi. Toż samo dzieje się na wyspach Archipelagu, z których żadna nie przyznaje Hydrze wyższości władzy. Tymczasem, mówi dalej *Dostrzegacz austriacki*, otwarty kraj jest bez rządu, i wystawiony na wszelkie okropności anarchii. Sąsiad rabuje sąsiada, i nawzajem wystawiony jest na rabunek i mordy.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 28 września.

Onegdaj odprawiono się uroczyste żałobne nabożeństwo w kościele ś. Krzyża za duszę ś. p. Stanisława Hrabiego Potockiego, Prezesa Senatu Królestwa Polskiego, w obecności członków rodziny jego, wielu urzędników publicznych, jenerałów, profesorów uniwersytetu i wszystkich szkół tutejszych, uczniów tychże, i liczego zgromadzenia osób płci obojczy. O pół do trzeciej wyszła wielka msza żałobna, którą miał JW. Arcybiskup warszawski Prymas Królestwa Polskiego, przy odgłosie dobrej muzyki pod kierunkiem JPana Elsnera. Po Ewangelii, wstąpił na ambonę *in pontificalibus* JW. Biskup Płocki Senator Królestwa, i mówił o życiu i cnotach Potockiego, jako chrześcijanina i obywatela. Po skończonej mszy świętej, stanął na wyższym miejscu obok katafalku w kształcie świątyni, tworzą JP. Zygmunta Vogla, JW. J. U. Niemcewicz, Sekretarz Senatu, i miał mowę, którą niżej kładziemy. Gdy przestał mówić, rozpoczął się kondukt zwany *Castrum doloris*, który składali: JW. Arcybiskup celebrujący, dziekan metropolitalny *Węgierski*, Archidyakon metropolitalny *Gutkowski*, kanonik metropolitalny Manugiewicz, i kanonik katedralny płocki Rektor uniwersytetu, Szweykowski.

Oto jest wyżej wspomniana mowa JW. Niemcewicza Sekretarza Senatu.

Jakiemże nadzwyczajnem zdarzeniem jeden z ostatnich obywateli kraju tego, przy zwłokach pierwszych w odczynienie meżów już tylekroć głos żałobny podnosi! Czyliż to, że śmierć zagląda wszystkie znakomitego świata dostojności, w progach grobu znać ich nie chce, czyli też, że społeczeństwu, przechodzącemu z meżami tymi ciężkie odczynienie naszej koleje, dzielącemu z nimi pracę i cierpienia, jako świadkowi życia ich i czynów, mnie bliższemu już końca, mnie smutnie pozostałemu, los powinność mówienia o nich poruczył?

Jakkolwiek bądź, mówić będę pokrótce o Stanisławie Potockim, jak mówić przystoi o zasłużonych w odczynienie meżów, godnie i szczerze. Ci, co surowi tylko dla drugich, i po śmierci nawet nie umieją darować, znaydą może, że zbyt powiedział; ci, których pokrewieństwo, ciągła przyjaźń i obcowanie, bliższa przyniotów i zasług zmarłego znajomość, drogim go sercom ich uczyniły, znaydą może, że mu niedosyć oddał słusności. Lecz, kiedy już zimne tylko zwłoki, rzęd nami tego, na którym nie więcej, jak ulomności ludzkie nie ciąży, któż ich nie pominie, któż nie znajdzie rozkoszy w zastanowieniu się nad przyniotami, nad usługami, długo przez meża tego oddawanymi odczynienie?

Urodził się Stanisław Potocki w roku 1757 z Eustachego Potockiego jenerała artylleryi litewskiej, i Maryi Kackiej wnuczki sławnego za Króla Jana, Marcina Kackiego. Nie będę się rozwodził nad zasługami naddziadów. Któż o nich w dziejach nie czytał? Któż nie wie o Jakóbku Potockim Marszałku Nadwornym, któremu Zygmunt I porucił jedynego syna, by, jak biegły wódz, ćwiczył młodego Pana w sztuce wojennej? Komuż tajne zwycięstwa Jana Wojewody Braclawskiego na Wołoszczyźnie z Tatarami po zimnej północy, Jakóba brata jego, który pierwszy wskoczywszy na mury twierdzy Zadnieprskiej, potężny grod ten po stu latach odczynienie swojej odzyskał? Mamże mówić o Rewerze, trwórze Szwedów i Rakocy, o Jędrzeju, dzielnym za Króla Jana Hetmanie; o Stanisławie, co w kwiecie młodości pierwszy pod Wiedniem z chorągwią swoją uderzywszy na Turków, oswoiło Wiednia i chrześcijaństwa życiem

swojem okupił? Ileż meżów Kościół i Senat wrodzie tym liczył? Potomek ich, dzieła przodków nie licząc za swoje, nie w świetnych i wojennych, jak oni, urodzony czasach, obywatelstwem, gorliwością, radą i pracą starał się być ich godnym.

Wychowany w konwiktach XX. Pijarów, w pierwszej młodości wszedłszy w zawód publiczny, potrzykroć w kole rycerskim za Stanisława Augusta na walnych sejmach posłował. Już wtenczas, acz w młodym wieku, gorliwością i rzadką wymową znakomicie spółzomkom swoim poznany. W okropnych burzach, uderzających ze wszech stron na niewinną odczynienie naszą nie oszczędziły go prześladowania i więzy. Zabłysła szczęśliwa chwila; wnuk i prawnuk Królów naszych, cnotliwy Fryderyk August posiadał część utraconej Polski. Pan ten, znawca zdolności i zasług, mianował go Prezesem Rady stanu i ministrów, wysyłał w zagranicznych poselstwach, co więcej, najważniejszą część administracji publicznej światła i doświadczeniu jego powierzył. Zawsze nieodstępny Królów swoich, podzielił z nim Stanisław Potocki srogi losu koleje. Łaskawie nam panujący Monarcha wróciwszy istność Polsce, wyniósł go na stopień Prezesa Senatu. W tylu ważnych dostojnościach i urzędach, pytam tych, co z nim pracę dzielili, widzieliż w nim inne chęci, jak chęć dobra publicznego? Zapomniałże kiedy na chwilę, że ta ziemia, na której Bóg dał nam się urodzić, droższą mu być powinna nad wszystkie błahie i przemijające światła tego korzystać!

Powiedzcie, któż posiadał szczęśliwszy dar przywodzenia w zgromadzeniach publicznych, z jaką słodyczą i cierpliwością słuchał zdań wszystkich, jakże prędko obeymował, jak nienakazującym tonem, lecz głosem jedynie z wolnymi i równymi ludźmi przywołanym, głosem przekonania i perswazyi, sprzeczne zdania doprowadzać umiał do zgody.

Jeśli zaszczytnie jest przewodniczyć w radach meżom dojrzałym, niemniejszą zasługą sposobie młodzi, którzy dziś pracujących godnie zastąpić mogła. Ileż dla tak wielkiego celułożonych przez Stanisława Potockiego starań i trudów? Jak ściśle postrzegał, jak usilnie na publicznych popisach zalecał młodzi te wszystkie cnoty, co ludzi na bogobojnych i użytecznych obywateli sposobia! Jak wpał w młode umysły miłość Boga, wierność Królów, przywiązanie do Odczynienia, potrzebę nauki i oświaty, bez których narody trwać długo nie mogą, jak im zalecał cierpliwość i wytrwałość w niesnaskach i przeciwnościach! Ach! tkwią jeszcze w żywey ich pamięci te przed rokiem, przy ostatnim już pożegnaniu, gasnącem głosem, jak umierającego ojca, dane przestrogi! Nie dosyć na słowach; te gmachy, skąd obroty ciał niebieskich uważanemi będą: te gmachy, gdzie wzory sztuk pięknych dziś się już gromadzą; te ogrody pełne roślin zbawiennych, te wiegarnie, te zbiory plodów natury, sztuk pięknych, tak hojnymi dary bogactwem przez niego, wszystko to świadczyć będzie obywatelską troskliwego urzędnika gorliwość.

Nie masz go! Ubył mąż zasłużony, zawsze prawey trzymający się drogi, przyjaciel wielu, nieprzyjaciel nikomu. Światły, uczony, czuły mąż i oyciec, stały przyjaciel, życie całe ciągłym pasmem cierpienia i chorób nazwać się mogące, życie przedłużone staraniem tylko naleykszej żony, na usługach publicznych i pracach literackich spędziwszy, opatrzone śś. sakramentami, pełen żalu za grzechy, pełen pogardy dla marności świata, pełen ufności w dobroci litościwego Boga, oddał Bogu temu ostatnie swe technienie.

O! okropna chwila ostatniego passowania się życia ze śmiercią, okropniejsza stokrć dla przytomnych, jak dla tego, co goręcze i ciężkie zawody życia tego za przybytek lepszej przyszłości zamienił! O! okropny, mówię, widoku! patrzeć na ten dreszcz śmiertelny, na twarz bladą śmiertelnym pokrytą cieniem tego, którego przed chwilą duch nieśmiertelny zażywał, słyszeć rozpacz żony, dzieci, płacz krewnych, przyjaciół i sług nieutulonych; widzieć tego, którego przed chwilą otaczały dostatki i błogosławieństwa, ciasną trumnę i wieczne cienie biorącego w dzie-

dzictwie! O strasna chwilo, czemuż w potoku znikomych pomysłności naszych więcey nie pamiętamy na nie!

Przyydzie dzień straszny, kiedy przeraźliwa trąba Anioła zniszczenia koniec światom ogłosi, gdzie w posadach swoich wstrząśnie się ziemia, roztopią się nieba, zaćmi się słońce, i gwiazdy padać będą; przyydzie dzień, kiedy wśród powszechnego żywiołów zburzenia zagrzmi głos zagniewanego Boga, z ciemnych grobów wywołując umarłych. Kogoż ciężka obeymie trwoga? W nim pocieszająca zabłyśnie nadzieja, kto wstrzyma wzrok surowy sędziego? Oto mąż prawy, który będzie mógł powiedzieć: „Potężny Boże! zesłany przez Ciebie na ten padół płaczu, uważałem go tylko, jako pobyt próby i wytrwania. Szanowałem zakon twój święty; nie szukałem zaszczytów, jak w pomysłności oyczyny mojej; wstyd i uczciwość droższymi mi były nad wszystkie skarby i dostojęstwa; miałem, o Boże, na oczach święte przykazanie twoje, opinią świata, i surowy sąd potęmości. Nikt nie zapląkał na popędliwości i niesprawiedliwe wyroki mojej; urząd był dla mnie narzędziem służenia krajowi, nie zaś rozkoszą rozkazywania i przewołzenia. A jeżeli nieoddzielne od natury ludzkiej ułomności skazyły tę nieśmiertelną duszę, niech je lzy gorzkiego żalu mego omyją.”

Na takiego to męża weyrzyj Wszechmocny okiem łaskawym, przyymy go do wiekustey chwaly twojej; na co abyśmy zasłużyli, życząc gorąco wam wszystkim i sobie.

A U S T R Y A.

Wiedeń, dnia 9 września. Potwierdza się wiadomość o cofnięciu się Makedończyków w góry, o podniesieniu obłożenia *Jenizzary* (dawnego *Pella*, niegdyś stolicy Makedonii) i blokady *Salonichi*. Zdaje się, że smutny koniec hufca liwadyjskiego skłonił do tego kroku roztrópnego *Odysseusza*; oczekiwał on na posiłki, a te nadchodzą codziennie: gdyż greccy, zapaleni licznymi jego odezwaniami, śpieszą ze wszystkich krajów pod jego chorągwie. Wreszcie jest on bezpiecznym w tych okolicach, które się łatwo bronić mogą; i turcy też nie mają, jak widać ochoty nacierać na niego.

Umieszczoną w Korrespondencie hamburskim odezwe Xiecia Ypsylantego, uważają znajdujący się tu emigranci greccy za nieprawdziwą: dotąd bowiem najzaufańsi przyjaciele tego Xiecia nie więcey o nim nie wiedzą; tylko, że przebywa w okolicach *Temeswaru*. (Zusch.)

F R A N C Y A.

(z Gaz. Zusch.) Od brzegów *Rodanu*. Trudno jest wyobrazić niecierpliwość, z jaką oczekują postanowienia gabinetu tuieryjskiego. Świadome rzeczy osoby zapewniają, że postanowienie to wahało się już pokilkakroć między obu biegunami, ale teraz jest prawie zupełnie zwrócone na biegun południowy.

Zpomiedzy biegających pogłosek najwięcey zastanawia uwagę to, co powiadają o użyciu ogromnych summ, które z konfiskaty dóbr i pieniędzy nieszczęśliwych greków, do skarbu tureckiego wpłynęły.

Paryż, dnia 5 września. W sądzie drugiej instancyi kara Pana *Couchois Lemaire* zmniejszoną została z 6000 fr. i trzech lat więzienia, na 2000 fr. i rok więzienia; ale utrata kaucyi 29,000 fr. za to, że nie stanął przed sądem, potwierdzoną została. Jednakże Pan *Couchois Lemaire* odwołał się od wyroku. Z pisma jego, mającego tytuł: *Opuscules*, czytano wiele miejsc dla dowiedzenia zadanej winy; gazety nasze nie powtarzają kilku z nich jako gorszących. Z tych zaś, które umieszcili przytacza się, mówi on, o ucieczce swojej do Niderlandów: Jakaż sprzeczność! Żadnego szpiega, żadnego siepacza, żadnego ukarania śmiercią, u każdego otwarte i wypogodzone czoło. Słyszę niderlandczyka przyganiającego rozrządzeniu rządowemu. Przyjacielu, co robisz! Dziwaczysz się narazasz siebie i dobro powszechne na niebezpieczeństwo. Ale ten śmieje się. „Każdy tu mówi o twarcie, i bynajmniej to pokoju nie niesza.” Więzienia więc i krwawe rusztowania są dla

zbawienia narodu konieczną potrzebą. Za powrotem znowu do Francyi, prosił oyców Światłagasieli (*Lichtauslöscher*) o wolność śmiania się. Bo, powiada, kiedy widzę straszliwy gniew prześwieconey izby przeciw niewieście, która mężowi życie uratowała; kiedy widzę podwojone stráže, ministrów na wielkiej radzie zgromadzonych, i powystawiane krwawe rusztowania sądów rewolucyjnych, dla tego, że kilka małych głów śpiewało obelżywe piosnki; kiedy widzę starych wasaczów austriackich, pod dowództwem 10letnich oficerów, a bohaterów z *Oeil de boeuf* (przedpokój, w którym się dworzanie Ludwika XIV zgromadzali), mustrujących konskrybentów z roku 1814, muszę koniecznie, szanowni oycowie, albo się dusić, albo pyrskać od śmiechu.

Podług najnowszych wiadomości z Katalonii, potwierdza się, że żółta gorączka panuje nie tylko w lazarecie i porcie *Barcellona*, ale nawet i w *Barcellona*, i że mieszkańcy tego miasta starali się ratować ucieczką od zarazy.

(z Gaz. berl.) Paryż dnia 10 września. Król mianował parami państwa arcybiskupów burdugałskiego *Dubois de Panzey*, i rueńskiego *Berbis*. (W Anglii godność biskupia połączona jest z godnością para.)

Potwierdza się, że marszałek *Marmont*, Xiażę *Raguzy*, mianowany jest, na miejsce generała *Maison*, gubernatorem pierwszej dywizyi wojskowej (Paryż).

Podług gazety paryskiej, przedsięwzięte w *Elysée-Bourbon* naprawy, nie mają żadnego związku z przyjęciem Króla angielskiego, jak o tém donosiła gazeta Francyi. (Przybycie więc Króla angielskiego nie jest jeszcze pewnem.)

Generał *Foy* zaledwo miał lat 16 (urodził się on w *Ham* w departamencie *Aisne* w roku 1775), kiedy uniesiony zapalem młodości i wolności, zaczął się w jesieni w roku 1791 do ochotników śpieszących na granicę. Walczył już na równinach Szampanii przeciw wojskom sprzymierzonym, i odniósł pierwszą ranę w bitwie pod *Jemappes* (listop. 1792). Zdątność i gorliwie pełnienie służby, dopomogły mu do prędkiego posuwania się na wyższe stopnie w korpusie artylleryi, do którego wszedł był w jednej z pierwszych kampanii. Opuszczamy dalszy jego zawód wojenny. Zakończył go z bitwą pod *Waterloo*, w której odniósł ostatnią z licznych ran swoich. Między innemi został ciężko ranionym w roku 1797, podczas drugiej przeprawy przez *Ren* pod *Diersheim*. Zawód jego konstytucyjny czyli prawodawczy, jako członka izby, jest znajomy.

Na następem zgromadzeniu izby prócz budżetu, ma rząd wnieść tylko projekt do prawa stanowiącego, karę za nadużycia wolności druku, a potem zamknąć posiedzenie.

Prócz *Murie*, który posłał do Xiecia *Oranii* list z pogrózkami, pociągnięni też zostali teści jego *Lé Doux*, który miał przyjąć żadaną sumę; i młody uczeń szkoły weterynaryi w *Alfort*, który list ten miał ułożyć.

Gazeta *Constitutionnel* uskarża się, że jej cenzura więcey jak 19,000 wierszy wymazała. Wspomina o tém w odpowiedzi swojej *Kuryerowi* angielskiemu, który jej radził, aby na miejscach przekreślonych kładł kropki. „Gdybyśmy poszli za tą radą, wyraża gazeta *Constitutionnel*, i zapelniali luki kropkami, a nie artykułami literackimi, czytelnicy nasi przebiegliby wiele numerów naszych prędzej jak w 5 minutach.”

Gazety *Courier français* i *Constitutionnel* udzielały wiadomości z Grecyi, które się przeciwiały wiadomościom przez Wiedeń otrzymanym, a mianowicie zapewnianą, że dnia 24 lipca zaszła bitwa morska pod *Samos*, w której turków pobito. Umieszczamy tu krótką treść zawartych w obu tych gazetach artykułów. „*Tripolizza* wzięta została przez greków, i jak się zdaje szturmem. *Patras* jest w ścisłem oblężeniu, i nie może się długo trzymać. Admiralicya na *Hydrze* przesłała do *Peloponezu* wiadomość o zwycięstwie pod *Samos*. Flota turecka złożona ze 43 żagli wyszła d. 12 lipca z *Dardanelli*, i udała się naprzód do *Chios*, potem do *Scala-Nuova*, z kąd przewiozła wojska do *Samos*.

Trzynaście tysięcy Turków wysiadło tym sposobem na ląd i chcieli pokonać Greków, ale napróżno. Po daremnem usiłowaniu wsiadli Turcy znowu na okręty. Dnia 24 lipca napadła grecka flota, z 90 żagli złożona, na turecką. Po długiej walce powiodło się Grekom: zapalili 8 okrętów tureckich, zabrali 6, wiele zatopili, i zmusili resztę floty tureckiej do ucieczki. (Z początku donoszono, że bitwa zaszła dnia 14, 15 i 16 lipca; potem że 18 a teraz wymieniają dzień 24. Dnia 18 sierpnia poseł nasz z Konstantynopola nie donosił nic jeszcze o klęsce Turków.)

Paryż dnia 12 września. Strażnik pieczęci, Deserre, i minister stanu Hrabia Beugnot są ciężko chorzy; ostatni na niebezpieczną zgnitą gorączkę. Pierwszy ma się nieco lepiej.

Pomiędzy przybyłymi tu niedawno znajdując się: pruski poseł, Hrabia Goltz; były poseł rosyjski przy dworze portugalskim, Baron Thuyll; Anglicy z partii opozycyjnej Landsdown i Sir Rob. Wilson, i w największym incognito Lord Yarmouth, zaufany królewski, z wielkim Szambellanem Gwyddir. Ostatni, podobnie i Lord Holland, udali się już napowrót do Londynu.

Król angielski, pod imieniem Hrabiego Dublin, oczekiwany był na d. 18 t. m. w Brukseli.

Podług gazet naszych, Pan Görres ma osiąść w Strasburgu.

W Ł O C H Y.

(z Gaz. i Korr. Warsz.) *Neapol, dnia 26 sierpnia.* Kommissye śledcze tak w tutejszej stolicy, jako też w prowincjach, doznają oporu od wielu osób, które pociągają do sprawienia się z czynów swoich. Nie mało dawnych wojskowych i urzędników, nie tylko nie chciało stanąć przed temi kommissyami, lecz nawet nie posłało im potrzebnych papierów dla wydania wyroku. Musiano więc użyć surowych środków przeciw opornym.

Dla przywiedzenia mieszkańców w miastach i prowincjach do zasad politycznych i religijnych, odpowiednich dzisiejszemu systematowi rządowemu, nakazano wszędzie odbywać missye. W dycezyi Nicastro odbył się jubileusz, a gazeta tutejsza donosi, iż ledwo kilkaset osób z całej miejscowej ludności nie było w kościele. Mimo tych pobożnych środków, z boleścią postrzegać można, iż moralność nieco się zepsuła, i że we wszystkich znaczniejszych miastach są ludzie, którzy oskarżenie uważają za cnotę, potrzebną do pozyskania urzędu. Widać dosyć takich, którzy jedną ręką podają oskarżenie jakiego urzędnika, a drugą prosbę o wakujące po nim miejsce.

Od granic włoskich dnia 5 września. Przed niejakim czasem ogłoszono w gazetach, iż pewny Xiażę Grecki, ostatni potomek Komneniuszów, Cesarzów Konstantynopolańskich, żyjąc prywatnie w Nowarze, doznał niespodziewanego zasztytu, iż go poseł pewnego wielkiego mocarstwa odwiedził, i oddał mu ważne listy od Monarchy swego. Gazeta turyńska zbija zupełnie tę pogłoskę, twierdząc, iż ani w Nowarze, ani w innem mieście piemontskiém nie masz żadnego Komneniusza, i że stąd żaden poseł, ani zwyczajny, ani nadzwyczajny, nie mógł mu oddać wspomnianych listów.

Wiele bogatych i znakomych rodzin wynosi się z Turynu. Dnia 25 z. m. powieszono tam podporucznika karabinierów Laneri, który zamiast dopełnienia danego sobie rozkazu, poymania P. Pacchiarotti, kapitana półku w Alexandryi, wspólnie z nim poymał Barona Righini, półkownika tegoż półku, a tym sposobem przyłożył się do zbuntowania półku przeciwko rządowi sabaudzkiemu. Powieszono także wizerunki P. Pacchiarotti, i kawalera Capi de Bayrolo, nieobecnych spółników zbrodni wspomnianego podporucznika, a 24 innych oficerów z rzeczonego półku skazano na galery.

W Genui dano przytułek kilkunastu rodzinom greckim, które uszły prześladowania Turków.

Niektóre gazety niemieckie doniosły, iż stosownie do zawartego z Papieżem traktatu, wojsko austriackie ma stać na osadzie w zamku śgo Anioła. Gazeta rzymska zbija tę wiadomość, jako bezzasadną.

Banda rozbojników w Sycylii, która miała

główne siedlisko w zamku Sarazin, rozproszyła się dla braku żywności i zgody, ale herszta jej Czuzaniti schwytano.

Trwają jeszcze rozboje w kraju papieżkim. Niedawno, skazano na śmierć w Fronsione dwóch ludzi dostarczających żywności bandom kryjącym się w górach. Rząd rzymski zniósł się z neapolitańskim i jenerałami wojska austriackiego stojącego w dwóch tych krajach, względem wytepienia band łotrówskich.

W Turynie, stolicy Piemontu i rządu królestwa sardyńskiego, coraz ubywa ludności, bo wiele znakomych osób i uczonych ludzi wynosi się gdzieindziej. Przybycia do tego miasta nowego Króla sardyńskiego spodziewają się wkrótce.

N I E M C Y.

(z Zusch.) *Od brzegów Menu d. 8 wrześ.* Przez Wiedeń przechodzą od czasu do czasu, idące z Czech półki piechoty do Węgier na miejsce tych wojsk, które zbierają nad granicą turecką. Zdaje się, że rada wojenna nie ma w tej chwili zamiaru, utworzyć kordonu na linii granicznej, ale przestaje na posunięciu leży wojskowych. Wszystkie 17 regimentów pogranicznych są pełne i w gotowości do marszu.

Od brzegów Elby, dnia 6 września. Biega tu wieść, że w pewnym zdarzeniu była, czy też jest jeszcze mowa o podzieleniu Turcyi europejskiej na trzy niepodległe królestwa i również niepodległą jedną rzeczpospolitą. Pierwsze z tych królestw tworzyłyby Bośnia, Serwia i Bułgaria; drugie Makedonia; trzecia Albania, Liwadya i Morea; a rzeczpospolitą wszystkie wyspy. Dla tych trzech królestw mają być wybrani trzej pierworodni Xiażęta z wielkich dynastyi europejskich.

Rostok, dnia 6 września. Dnia 20 t. m. zgromadzi się w Boizenburg wielu młodych meklemburczyków, dla puszczania się ztamtąd razem w podróż do Grecyi.

Dwory bawarski, wirtemberski, kasselski i inne niemieckie włożyły żałobę po zmarłej Królowej angielskiej.

Dnia 4 b. m. w rocznicę urodzin Królowej wirtemberskiej, odprawił się chrzest nowo narodzonej jej córki, której dano imię Katarzyna Fryderyka Karolina.

Nowe urządzenie sądu uniwersyteckiego w Getyndze, weźmie skutek od d. 1 przyszłego miesiąca października. Dwaj radcy uniwersytetu z wice-rektorem, wyrokować mają we wszystkich interesach sądowych, które dawniej do samego tylko wice-rektora i syndyka należały.

Przez publiczne uszanowanie dla miejsca, na którym stał pierwszy w Turynii kościół, założony przez Bonifacego, a poświęcony ś. Janowi Chrzycielowi, odprawiło się d. 2 b. m. nabożeństwo na dawnej górze, gdzie jeszcze mimo tysiąca lat widać fundamentalne mury wspomnianego kościoła.

S Z W A Y C A R Y A.

Od granic szwajcarskich, d. 4 września. Podług listów kupieckich z Marsylii, dywan, łącznie z mustym, w celu prowadzenia, przez przymierza różnego rodzaju, z największą dzielnością wojny, postanowił zabrać ze skarbow meczetowych, miłosiernych zakładów i t. d. ogromną sumę 1,500 milionów piastrow tureckich. Raptowne wydanie tak wielkiej, dotąd uspięney summy, po większej części w cekinach i innej monecie złotej, miało by wielki wpływ na znaczniejsze działania bankowe, i zrzadziłoby nowe zjawienia. (Zusch.)

H I S Z P A N I A.

(z Gaz. Berl.) *Madryt, dnia 30 sierpnia.* W urzędowym piśmie, przez nowego ministra wojny podpisanem, wyrażono: że konstytucyjny alkald rozpoczął z rozkazu naczelnika politycznego śledzenie wydarzeń dnia 21, i złożył rapport u jeneralnego dowódcy prowincyi, który podług prawa względem rzeczy tej postanowił.

Usiłowanie uprowadzenia uwięzionych w klasztorze ś. Marcina, gardystów bokowych, posłuży do objaśnienia wielu rzeczy.

DODATEK.

Wilno dnia 25 Września 1821 roku v. 5.

HISZPANIA.

Nie wątpią o uznaniu niewinności generała Morillo.

Sądząc z przygotowań czynionych w *Escuryalu*, zdaje się, że Król przeniesie się wkrótce do tego zamku na mieszkanie zimowe.

Dnia 28 udali się NN. Królestwo Ichmość do *Segowii*, gdzie z okrzykami radości przyjęci zostali.

Małżonka 80letniego generała *Contador* miała prosić Króla, aby męża jej uwolnił od ciężaru ministerium wojennego.

Zacznie tu wkrótce wychodzić nowa gazeta pod pięknym tytułem *bezzstronnej*.

Szafeństwo i wściekłość mówców klubu *Fountaina* powiększa się coraz bardziej. Dnia 29 uczyniono propozycję, ażeby posłów francuskiego, rosyjskiego, austriackiego i pruskiego, jako nieprzyjaciół nowego systemu, oddalić. Jeden z mówców był tego zdania, że potrzeba posłać 10,000 ludzi do Francji, i że siła ta będzie aż nadto dostateczną do obalenia tamtejszego despotyzmu.

W *Prado* przyszło niedawno do krwawej politycznej bitwy. Półkownik jeden, który przyniósł depeche z *St. Ildefonso* do *Madrytu*, i bił kijem tragarza, który niósł jego tłómkę, tylko co nie został od ludu rozszarpany. Z wielką trudnością uratował go *Quiroga*.

Handlowy dom *Hope i komp.* oświadczył, że nie może i nie chce zajmować się dalej interesem zaległych prowizyj długu hiszpańskiego; skutkiem tego Pan *Gevers* z *Dortrechtu* ogłosił w gazetach holenderskich, że pożyczkę tę przyjął na siebie.

Nowy wice-król meksykański, generał *O'Donoghju*, przybył dnia 2 lipca na okręcie liniowym *Azaya* do *Puerto Cabello*.

W *Bilbao* sprawiła niejaką niespokojność znajoma pieśń *Tragala*. *Bolívar*, wszedł bez żadnego oporu do *Caracas* i *Laguayra*.

Madryt, dnia 31 sierpnia. Powiadają, że Król przybędzie 10 września na kilka dni do *Madrytu*, dla urządzenia nowego ministerium.

Przyjemną jest rzeczą postrzegać, że lepsza strona opinii publicznej oświadcza się za generałem *Morillo*. Daklamacye mówców klubu *Fountaina* nie czynią żadnego wrażenia, chyba tylko w najniższym pospółstwie, które wszelkimi sposobami podburzać usiłują. Pomienionych zaś mówców przesłanują dowcipnymi epigrammatami, i stosują do nich i miejsca ich zgromadzenia przysłowie, które nam z innymi roztrópnymi narodami jest wspólne: „że nie wszystko złoto, co się świeci.”

Donoszą z *Zamora*, że generał *Empecinado* odkrył tajemne schadзки w klasztorze *Serafinów*; i że tam zastał generała *Somoza* rozprawiającego przeciw nowemu porządkowi rzeczy, i mocno go zgromił.

W *Seuilli* potwierdzony został wyrok śmierci na spiskowych *Mir*, *Dato* i *Gutierrez*; mają być publicznie straceni.

W *Miladze* ukazała się wściekła w *Barcelonie* zaraza, którą za żółtą gorączkę uważają, i rozszedła się przez okręt duński do maytków w owym porcie. Kapitan jeden angielski umarł z tej choroby. 6 okrętów wyprowadzono z portu do *Makon* dla odbycia kwarantanny. W *Cordova*, *Xeres*, i innych miejscach miały się także ukazać ślady żółtej gorączki.

Z oficerów neapolitańskich i piemonckich, którzy się do Hiszpanii schronili, 100 już popłynęło do Grecji. Wielu też oficerów hiszpańskich, niezostających w służbie czynnej, zaciągnęło się do Grecji, i jest mowa o hiszpańsko-greckiej legii z 1,200 ludzi piechoty i 200 artylerzystów.

Do niemających zasady pogłosek należy, że liberaliści w Hiszpanii z liberalistami we Francji utworzyli między sobą związek, dla sprawienia wspólnych poruszeń ludu.

Wszyscy naczelnicy polityczni rozesłali okolicznych apominających obywateli, aby cnotliwych i

światłych zpomiedzy siebie do nowego składu stanów, mających zbluzować nadzwyczajne, wybrali deputowanych.

PORTUGALIA.

(z *Gaz. Zusc.*) *Lisbona*, dnia 27 sierpnia. Minister nasz stosunków zewnętrzných, *Ferreira*, twierdzi w liście swoim okólnym do posłów naszych: że rejeneya dokładała wszelkiego starania, aby pewnemu posłowi z powodu zaniechania iluminacyi, jak to już wprzód sprawujący interesy papieżkie doznał, nie były wybite okna; i dla tego podczas iluminacyi w dniu 24 kwietnia postawiła patrole przed mieszkaniem zagranicznych posłów i konsulów. Ale sierżant przed konsulem austriackim z nieporozumienia patrolował za nadto daleko i tak dał pospółstwu sposobność do powybijania nieoświeconych okien. Lecz konsul austriacki zapewnia: że burzyciele przyprowadzili młota z *Koszami*, w których były kamienie, i rzucali niemi przez trzy godziny, a jednak im siła zbrojna nie przeszkodziła; i że to pochodziło z ułożonego planu, do którego wielu znakomitych urzędników należało. A że śledzenie winnych nie odbywało się dosyć spiesźnie, uskarżało się poselstwo austriackie na opieszałość w przykrym zadocuczeniu, i groziło następnościami. Nie mogąc, wyraża o tem nasz minister, znieść zuchwalstwa: z jawnem do rządu naszego mówiono, a bardzo jeszcze, że ogromne obwinienia chwytane były z powietrza, dla upiększenia niedających się usprawiedliwić pogroźek, odpowiedziałem posłowi *Stürmer*; poczem żądał dla siebie pasportów.

Gazeta londyńska *Kurier* daje następującą wiadomość o niedawno wspomnianym przeglądzie wojsk w *Lisbonie*: *Kommendant Lisbony*, generał *Sepulveda*, dowodził wojskami, a Król sjanał w oknie dla obejrzenia przeciągającego wojska. Ale przed ukończeniem jeszcze przeglądu, zdarzyło się przypadkowo, że Król obrócił się tyłem do żołnierzy, rozmawiając ze znajdującymi się w pokoju osobami. Generał *Sepulveda*, skoro to postrzegł, zwrócił uwagę swoich oficerów i oświadczył: że Król uczynił to, dla pokazania wojsku, iż niemi pogardza. Było to hasłem do buntu; wiadomość, że Król gardzi swoimi żołnierzami, rozszedła się z szybkością błyskawicy, i powstał ciągły wrzask: *Fora! Fora!* (Precz! Precz!). Lękano się o bezpieczeństwo N. Pana. Król usiłował, aby mógł być słyszany, i oświadczył głośno, że dalekim jest od pogardzenia swymi żołnierzami; owszem kocha ich i poważa. Po tych królewskich oświadczeniach, spokojność, jak wyraża *Kurier*, przywróconą została.

AFRYKA.

Muley Soliman Cesarz marokański wziął na koniec przewagę nad Muley Seid synowcem swoim, który toczył ze stryjem wojnę dla odebrania mu korony. W nader krwawej bitwie, podczas której Cesarz walczyl osobiście, i nypierwszy z karabinu wystrzelił, pokonany synowiec dostał się w niewolę; a pochwyteni dowódcy wojska buntowniczego ścisty ni zostali na rozkaz Cesarza. (z *Korr. Warsz.*)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

(z *Gaz. ryzk. Zusc.*)

Lord *Wellington*, który d. 2 września, wysiadł znowu w *Dover*, nie nader przyjaźnego doznał przyjęcia w *Niderlandach* i od publiczności paryskiej. W *Niderlandach* dało się często widzieć nieniekontentowanie z tego, że siła krajowa miała być zawsze jeszcze poddana wyższemu dozorowi i kierunkowi cudzoziemca. Gdy się dnia 16 sierpnia w *Leodum* na teatrze ukazał, orkiestra grała staroświecką piosnkę: *Marlborough s'en va-t en guerre etc.*, a zgromadzenie przerwało szczególniejszy ten komplement gwizdaniem i tupaniem. Lord siedział w głębi swej łóż i wnet się oddalił.

Podług *Dostzegacza austriackiego*, pospółstwo tureckie złożyło natychmiast broń, jak tylko rząd

kazał. Od niego więc zależało, zapobiedz wszystkim bozprawiom, jakie zaszły.

Wiadomość z Londynu pod 5 września zbija tę wiadomość, że posłowie dwóch wielkich dworów opuścili z niechęci *Lisbonę*. Missya ich przeznaczona była do *Rio-Janeiro*, i ukończyła się temi samem, gdy dwór powrócił do *Lisbony*, gdzie się już inni ajenci znajdowali.

Pruski generał *Minutoli* przybył z Egiptu do Tryestu. Pewna jest, że Basza Egiptu posłał na pomoc turkom 12 uzbrojonych okrętów.

W klubie *Fontana d'Oro* w Madrycie, oskarżono formalnie Infanta *Don Carlos*, jako głowę partyi kontrrewolucyjney. Gazety paryżkie zawierają projekt, podług którego zakonowi maltańskiemu pod zwierzchnią opieką Francyi ma być odstąpiona Korsyka i powrócone dawniejsze jego posiadłości we Francyi, do 20 milionów wartujące.

Gazeta *Morgenblatt* robi żarty z obojętności frankfortczyków w zbieraniu się w *Offenbach* na wyprawę do Grecyi, i pisze z *Frankfortu*. „Niechaj dla tego nikt nie myśli, ażebyśmy nie dzielili zapalu; mamy naszą własną broń, którą za dobrą sławę walczymy. Rząd turecki wnet zapewne będzie szukał pożyczki, a naówczas założymy mu takie warunki, że pod niemi Porta Ottomańska niezawodnie upadść musi. Do tego zaś czasu spokojnie się zachowamy.”

Wezwanie xiegarza *Hahn* z *Altenburga* do wspierania jęczących w naysroźszej niewoli greków, przypomina: że i Hiszpani chrześcijanie, kiedy oyczyznę ich arabowie ujarzмили (a trzeba wiedzieć, że rządzeni byli daleko lepiej jak grecy od turków), otrzymywali wsparcie od całego świata chrześcijańskiego.

Podług pism publicznych, Elektor *Heski*, za mechał zwyczajnego niegdyś przy obeymowaniu rządów zwołania dawnych stanów feudalnych, aby oszczędzić także krajowi 100,000 talarów, które dawnym zwyczajem nowemu Rejentowi w podarku składano.

Wolno Drukować F. N. Golański Czl. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Język włoski.

JP. Bramati rodem *Włoch*, otrzymał pozwolenie od Uniwersytetu Cesarzkiego *Wileńskiego*, dawania gramatyki języka *Włoskiego* od godziny 4 do 5 po południu, w sali pod N. 1 dla tych, którzyby za umówioną opłatę chcieli brać początki tego języka. Lekcja ta zaczyna się od 1 października roku t. Mieszka *JP. Bramati* w domu *Tyzenhauza* *Chorążego* na ulicy *Subocz*.

Sekretarz *Norbert Jurgiewicz*.

Arenda domu.

1. Niżej podpisani administratorowie dekretem *Exdywizyi Majątku Frohlandow* zegarmistrzów w Sądzie Magistratu *wileńskiego* r. 1821 augusta 25 d. ogłoszonym, kamienicę pod *Nrem 96* w *Wilnie* na ulicy ku mostowi *Zarzęcznemu* położoną, niewyprzedaną na wieczność, w arendowną tenutę od dnia 29 *7bra* idącego roku poczynąć się mającą, podług życzenia tentujących rocznie lab na lat trzy przez licytacją w miejscu położenia te że kamienicy w dniach 24, 26 i 27 *7bra* niniejszego roku wypuszczać będą, do jakowego celu wzywają się ambienci, do takowego aktu 1821 *7bra* 22 dnia.

Gasper Bielski major.

Antoni Gierłowicz Adw. Sub. Ptu *Wileń*.

Takową aukcya wolno umieścić do *Kuryera Lit.* *Józef Krzyżanowski* P. B. M. W.

Oświadczenie.

1. Oświadczenie imieniem *JW. Barbary* z *Zawiszow* imo *Niezabitowskiej*, in post *Zabiellowey* *Jenerałowey* woysk polskich, tak przeciwko nadużytem czynnościom zeszłego plenipotenty *Hipolita Wodzbuna*, jako w odpowiedź na zarzuty w oświadczeniu *W. Jana Pęczkowskiego Szambel.* byłego dworu polsk. w gazecie pod N. 54 *Kuryera Lit.* w dacie 1821 roku *apryla* 8 dnia poczynione, i niemniej przeciwko nieprzyzwoitym postępkom *W. Szambelana Wodzbuna* *sukcessora* po zeyściu *Hipolita Wodzbuna* absolutnie domie-

W *Wiedniu* i całej *Austrii*, a nadewszystko w *Węgrzech*, panuje najwyższa życzliwość dla greków. Ten sam *Arcey Xiażę Ferdynand*, który przybył do *Berlina* na popisy obrótów wojskowych, dowodzić będzie austryackiem wojskiem obserwacyjnem nad granicą.

Lord Londonderry, w *Bedford* i innych miastach oyczyzny swojej, miał doznać przyjęcia, „więcej jak obojętnego.”

Spoczątku tak ocieżali *Arnauci*, zdaje się, iż razem przejęci zostali lwia odwagą; wszędzie okazują się ślady ich nienawiści ku turkom, którzy, jak się zdaje, obiecali wypłacić im wielkie summy za zdradę, a teraz pod tysiącami pozorami zapłacić jej nie chcą. *Turey*, dowiedziawszy się, że *arnauci* układają plan zemsty, stracili, jak wiadomo, *Sawę* i kilku innych przywódców, którzy się w *Bukarescie* znajdowali. Tęgoż dnia (19 sierpnia) mieli być zamordowani w *Bukarescie* wszyscy *arnauci*. Uwiadomieni o tem *arnauci* schronili się do klasztorów i innych gmachów, gdzie się do dnia 30 sierpnia po większej części jeszcze przeciw przemagającym sile *turków* utrzymywali. Kilka klasztorów wzięli już *turecy*, ale ani jednego *arnauta* nie wzięli żywcem.

Hufiec młodych ludzi, których *Baron Dalberg* chce prowadzić do Grecyi, wynosił już 700 głów. Noszą oni jako znak, czerwony krzyż na piersiach.

Gazeta *Amurkaren*, proponuje szwedzkiej publiczności: czy nie należałoby, kiedy *Szwecya* nie tylko, że wydała tylu bohaterów, ale też umieć cnoty bohaterskie, odprawic uroczystego obchodu żałobnego po *Napoleonie*. Ofiaruje się w tym względzie otworzyć subskrypcyą, i ułożyć plan do pomienionego obchodu.

Kurs *wileński* na *assygnaty* od dnia 20 września: rubel srebrny, 5 ruble i opiejek 88, czerwony złoty nowy rubli 12 kopiejek 2, stary rubli 11 kopiejek 85, *imperi* rubli 117 kopiejek 70.

rzonym, w następney treści i o to: zeszły *Hipolit Wodzbun*, długoletnimi usługami trudniąc się w domu żalcey *dellatorki* przy powierzeniu różnych prawnych i ekonomicznych interesów, miał w jedynym czasie zaufane do pozyskania od różnych wierzycieli służące żalcey *dellat.* obligi, karty, kontrakta, na gotowe kapitały, jako i tym podobne do interesów transakcyjne, należał do pobierania przychodzących z dóbr *imrat.* i do zawierania z różnemi umów, brał w znamiennych dościach gotowe pieniądze na expensę *procederow.* niezdając z onych rachunku, słowem miał złożoną w sobie ufność, jaka się użytym usługą plenipotentowania zajmującym się zwierzać zwykła, a jaka trwać tylko dopóty może, póki podstęp jawnie odkryty, nieda powodów do uchilenia występnego od zaufanego kredytu, poczem zwykle z czynnościów następujących ścisły rachunek; dopóki przeto zeszły *Wodzbun* w uprzednich latach nie nadużywał zestawionej sobie ufności, niezawodził w czynnościach swoich ugruntowanego kredytu, dopóty niewydalany od usług, zdawał się być wartym bezpośredniego zaufania; lecz gdy tenże zeszły *Wodzbun*, poczuł się na wielowładności nieograniczoną i arbitralną, zmienił przeto swój charakter należny rzetelnym usługom, a układał projekta na zagarnienie cudzey własności, w jakim zamiarze, czy robił kontrakta na produkt lub drzewo towarne, czy najdrobniejsze w czym załatwiał rachunki, wszystko to czynił pod własnym imieniem, nie odkrywając czynności swoich, przed żalcą *dellatorką*, wreszcie z mniejszych wykroczeń przechodząc stopniami aż do ostatecznego kressu, gdy w roku 1810 żalca była w zamiarze nabycia dóbr *Holowczyna*, od obżał. *Pęczkowskich* i wysłała rzeczonoego *Wodzbuna* dla obczyrzenia dóbr tychże, natenczas zeszły *Wodzbun*, donosząc swym listem własnoręcznym w dacie 1810 roku o zachodzącym w imieniu żalcey *dellatorki* układzie, wyraził w onym potrzebę nadesłania 200,000 zł. pol., a uskutecznienie *Wodzbunowi* tego proje-

ktu, wspierać będą wydawane kwity zgromadzonej massy; profitując przeto Wodzbun z ufności sobie zostawionej, a może idąc za radą tego rodzaju plenipotentów, umiających nieprzewidzianym krokiem przychodzić do odziedziczenia cudzych majątków, zdeterminował się na własne imię podstępnie uczynić intercyzę i ukrywać oną przed wiadomością żalcey dellatorki pod hasłem uzyskanej ufności, mimio jednakże tak zrećźnie ukrywaną zdradę, gdy żalca dellat. w roku 1820 powzięła wiadomość o krokach zeszłego Wodzbuna iż na tak szkodliwy zdeterminował się postępek, natychmiast przez uczynione oświadczenie w tymże roku znieważając plenipotencyą zeszłemu Wodzbunowi wydaną i osobę jego nazawsze, od obowiązków usługi usunęła, ostrzegając przez gazetę wszystkich, aby z kimkolwiek z moży plenipotencyi Wodzbuna zachodziły czynności, lub za obługami na imię żalcey do pozyskiwania zeszłemu Wodzbunowi zwierzonemi, o należne summy do dania jenerałnego rachunku nienastępowały z nikim pod ich nieważnością układy, ten krok prawami dozwolony dla zapobieżenia szkodliwym wypadkom nadspodzianie zainteresował obżalęgo Pęczkowskiego, który przez swoje oświadczenie w jednymże czasie i numerze z zeszłym Wodzbunem do gazet Kuryera Litewskiego w roku 1821 pod N. 54 podanym, tłumacząc się o następującą intercyzę z zeszłym Wodzbunem o dobra Hołowczyń, czyni go aktorem nabycia i działań, i przechodząc uwagę warunki w intercyzie opisane, formuje na swą stronę dekret zawłaszczający sumę przy intercyzie wziętą, skutkiem jakby dawności ziemskiej. Niechże przeto obżalowany Pęczkowski raczy wiedzieć że nie masz prawa na ręczne kapitały dawności ziemskiej. Niech wie że czynność plenipotentów szkodliwych prawami obustronna, za dowodem pewnym zdrady zwraca dowiedzioną właścicielowi szkodę, niech wie na koniec że szkodliwych na swą stronę w intercyzie warunków żalca dellat. własnoręcznym podpisem akceptacyi nie zrobiła, i niech wie że w roku 1810 przy stanowieniu umowy o nabycie Hołowczyńa nie miał Wodzbun do traktowania na imię własne od żalcey sobie wydanej plenipotencyi, a tak czynność Wodzbuna pod jego imieniem zawartej o Hołowczyń intercyzy okaże się nadużyta, i podstępna, a dana summa 200.000 zł. na ten cel Wodzbunowi, niepotrzebuje stempla dowodzącego własności, lecz rewersa. kwity, i list Wodzbuna staną się dostatecznymi w obliczu prawa dowodami i obżalęgo Pęczkowskiego, pokonać na mylnych zarzutach zdolają, ani na koniec może obżalę Pęczkowski usposobionym argumentem, iż zeszły Wodzbun za swój występku w czasie niezaskarżony unikozemniać należności żalcey dellat., gdyż żadna skarga niewprzód następować może aż za odkryciem występkę, ten sam argument jest za stronę żalę, dellat., gdy odkrycie uczynionej zdrady ogłoszone przy gazetach publicznych oświadczeniem zdradzało nową postać rzeczy, i bez dawności ziemskiej odkrywało w swoim czasie potrzebę zebrania rachunku z czynnościów plenipotentów, a przeto ile na stronę obżalęgo Pęczkowskiego dają się niby nadergiwać do wykretnych działań pretexta dawności ziemskiej, tyle na stronę żalę, dellat., otwarte i ostateczne prawa za pokonaniem zdrady mezwłocznej sprawiedliwości nadadzą środek, jaki w swoim miejscu i czasie przedsięwziętym zostanie, i chociaż zdarzyło nie szczęście, iż Wodzbun wkrótce po usunięciu od obowiązków niezdawszy rachunku z czynnościów życie ukończył, a successor jego niesłuchając głosu prawa, różne sprzęty, gotowe pieniądze, w folwarku żal. dellatorki Olsie nazwawszy własnością zeszłego, bez świadków, bez pośrednictwa Sądu Niższego Ziem. wieszonym co było do zeszłego zawiadywania wszystkim, jako to karty, kontrakta, obligi, między którymi obligi samegoż successora na 1000 czer. zł. znajdował się a którego opłaconym już pomienia, gotowe pieniądze. rewersa, rejestra lircze, rachunki, dokumenta, kwity tak rekrutowe, jako podatkowe, słowem wszystko co do rąk plenipotentów mogło być zwierzonem, na

rejestr przy świadkach niespisawszy i takowy akt urzędowie nie sporządziwszy, jak naucza prawo, tego wszystkiego obżal. successor niespełniwszy arbitralnie do majątku żalcey pod jej niebytność wpadłszy, nie tylko tranzakta w górze wymienione, i do żal. del. należne ale nadto różne żywiły i tym podobne ruchomości pod pozorem własności zeszłego do siebie zagarnął; krok taki bezprawny przynosząc znamienitą szkodę przymusza żalcę do powtórnej awizacyi przy gazetach wszystkich, z którymiby zachodziły czynności zeszłego Wodzbuna ostrzedz. iżby z successorem w żadne układy z głowy zeszłego pozostałe nie wchodziły, a szczególnie obżal. Pęczkowski i dalsi których obligi, karty, lub kontrakta na imię żalcey lub zeszłego Wodzbuna w ręku successora nieprawnie zagarnione znajdując się i również gdy odpowiedź prawna o zabor tak znamienity w różnym rodzaju własnościów żalcey jako i o różne nadużycia za zdrady zeszłego Wodzbuna plenipotentów wynikłe przez successora następować musi, a w obiekcie odpowiedzi, gdy nad znajdującą się po zeszłym Wodzbunie dziedziczny majątek Jasien w gubernii mińskiej powiecie bebruskim położony żaden inny nie pozostał fundusz i ten tylko szczególny na wynikłe szkody ku indemnizacyi uważać się musi, przeto nim proceder z successorem mający się przedsięwziąć nieukończy sporu, ażeby podobnie o nabycie tegoż majątku lub arendowania w nim znajdujących się lasów, jako w frymark, obligow i kart, nikt nie wchodził, z successorem zeszłego Wodzbuna ze względu iż uprzednio zdradliwie zagarniony fundusz żalcey del. o tenże majątek opiera i ażeby na hipotekę tegoż majątku nie czyniono ręcznych kredytów, które po nastąpieniu oświadczenia biorąc swe terminy, utracić będą hipoteczną solenną przez niniejsze oświadczenie wszystkich się ostrzega. Datt 1821 augusta 26 dnia.

Takowe oświadczenie podpisuje Barbara z Zawiszow Zabielowa J. L.

Roku 1821 mca augusta 27 dnia przed aktami JEGO IMPERATORSKIEY Mości ziemskiemu Ptu słonimskiego, stawając obecnie WJPan Józef Szalewicz Regent Graniczny Ptu Słonim. to oświadczenie do akt poda. Przyjąłem i że jest zgodno w aktach pod N. 280 świadczę Ignacy Nielubowicz Ziem. Słonim. Regent.

Roku 1821 7bra 16 dnia. Takowe oświadczenie Redakcyja Gazety Kuryera Litewskiego przyjmując może dla ogłoszenia Sędzia Ziemski Słonimski Stanisław Jundził.

Wezwanie Sądowe.

1. Dekretem remissyjnym Sądu Głównego Litewskiego Wileńskiego 2go Departamentu sprawa Exdywizyjna po zeszłym Fabianie Alexandrowiczu Brygadierze wojsk polskich z kredytorami, poruczona Sądowi Ziemskiemu Rosieńskiemu z przeszłego trienium została nierozstrzygnięta; terazniejszy komplet Sądu Ziemskiego Rosieńskiego przedsięwziętą w onęj oczewisty postawić wyrok, jako w porządku cywilnym odchodzącej, potrzebuje powtórzenia objaśnień, tak ze względu tego jako też gdyby wszystkich interesowanych stron doszło wiadomości, przez niniejszą awizacyą w Gazecie Kuryera Lit. potrzykrotnie umieścić się powinna obwieszcza: że od dnia 3 listopada miesiąca roku upływającego, rozbiorem tej sprawy aż do ogłoszenia oczewistego wyroku, ciągle zatrudniać się przedsięwziętą i niestawiających stron pretensye amissyi poda. Dat. 1821 r. września 18 dnia. Prezydent Ziemski Rosień. Ptu. Jan Kalinowski.

Sędzia Ziem. Rosień. Tomasz Jankowski.

Pisarz Ziemski Ignacy Giedgowa.

Szatkownice do najęcia.

1 W domu Towarzystwa dobroczynności znajdując się szatkownice do szatkowania kapusty zna-

cznie pracę ułatwiające, mogą być te szalkownice
nawymowane do miasta za opłatą złotych dwóch od
sztuki na porę.

Licytacja

2 Od Mieyskiej Wileńskiej Policyi ogła-
sza się, iż w w dniach 21, 22, i 26 terażniey-
szego mca będzie się odbywać publiczna licytacja
na wzięcie w jedno roczną arędowną tenutę
od 29 7bra tegoż mca część domu Wołowicza
oddzielonej po exdywizyi dla Wojewodzica Pra-
żora położenie mającego na ulicy zamkowej z
tym, ażeby żądający jawili się dla targow do
Wileńskiej mieyskiej Policyi na wyż oznaczone
termina.

Jan Terpiłowski Inspektor.
Tytularny Sowiernik Hutowicz.

Doniesienie teatralne.

W następującą niedzielę to jest dnia 25
września 1821 dana będzie reprezentacja wielkiej
opery oryginalnie wierszem, z Historji Narodo-
wey napisanej przez L. A. Dmuszewskiego artis-
tę teatru warszawskiego we 3 aktach z muzyką
Direkt. orkiestr. warsz. JP. Elsnera, pod tytułem
Władysław Łokietek Król Polski czyli Wisli-
czanka, opera ta reprezentowana będzie z nowemi
dekoracyami garderobą i wszelką przyzwoitą o-
kazalnością. G. Kamiński antreprenier teatru pol-
skiego w Wilnie.

Sąd Exdywizorski.

3 Sąd Taxatorsko Exdywizorski dekretem
remissyynym sądu głównego Litewsko Wileń. de-
partamentu 2go na usatysfakcyonowanie kredy-
torów v. marszałka Oszmiań. Wańkowicza na-
znaczony. Ciągłe od dnia 1 7bra 1821 r. zay-
mując się rozbiorem sprawy konkursowej; słucha-
niem pretensyow kredytorskich; w tém gdy już
niemal wszyscy pretensorowie objawili swe sto-
sunki, i JW. v. marszałkowa Wańkowiczowa
najliczniejsza z rzędu pretensorow kredytorka,
głos produktowy w probacyi należnościow odby-
ła, oraz ze strony debitora JW. Wańkowicza
nastąpiła we wszystkim odpowiedź. Przeto w zbli-
żeniu tém rychlejszey WW. kredytorom satys-
fakcyi, Sąd Exdywizorski w dniu 25 7bra
1821 roku całą sprawę ogólnie we wszystkich
sposunkach ku oczęwistemu rozsądzeniu na posta-
nowienie wziąć na namowę. Aby zatem WW.
kredytorowie i Pretensorowie dotąd nie jawiący się
przed wyściem terminu oznaczonego do wzię-
cia sprawy w namowę; sami przez się lub swych
plenipotentow, a to pod utratą i upadkiem na
zawsze swych pretensyow, jawili się, Sąd Exdy-
wizorski wzywa i ostrzega. Dat 1821 miesiaca
7bra 15 dnia w Olginianach.

Franciszek Kleczkowski Sędzia Ziem. Ptu
Trockiego Exdywizor. Anioł Kniaz Zagiel Pi-
sarz Ziemski Wilkomirski Exdywizor. Stanisław
Gieysztor Sędzia Ziem. Kowień. Exdywizor.
Regent Exdywizor Józef Paszkiewicz.

Sądy Exdywizorskie.

2 Sąd Ziemski Ptu Szawelskiego, skutkiem
remissy Sądu Gł. Litewsko. Wileńskiego 2go de-
partamentu daty roku 1821 mca apryla 5 dnia
nastaley w pierwiastkowym przypadnieniu spra-
wy kredytorow JW. Józefa Burniewicza vice-
marszałka Szawelskiego czyniąc rozwiązanie przy-
niesionych kwestyow dekretu 1821 miesiaca 7bra
dnia 4 zaferowanym zapowiedział, ażeby wszyscy
kredytorowie i pretensorowie tegoż JW. Burnie-
wicza szukający satysfakcyi z dóbr jego Pouw-
druwia i Niemiekszy w powiecie Szawelskim poło-
żonych z dowodami aktualne zawinienie przewiad-
czającami na następnym terminie to jest w
kadencyi oktobrowey 1821 r. za pozwami i akto-
ratami dla zmasowania ogólnego Burniewicza cię-
żaru pod utratą rzeczy jawili się, o czym przez
niniejsze ogłoszenie w gazecie Kurjera Litewskie-
go podaje się do wiadomości. Działo się w Szaw-
lach 1821 mca septembra 4 dnia.

Prezydent Ziem Ptu Szawel. Józef Giedymin.
Sędzia Ziemski Szawel Fr. Jamontt. Pisarz Ziem.
Szawel. Stanisław Rodowicz. Regent Bonifacy
Dullewicz.

3. Sąd Taxatorsko exdywizorski w skutek
dwóch dekretow remissyynych ziemstwa rosieńskiego
1go 1819 r. 8bra 18 dnia; 2go 1821 r. julii 1
dnia nastaley, odpowiednie rezolucyi sądu swo-
jego, na dniu 10 julii 1820 roku zosaley, w ter-
minie z obwieszczenia wypadającym, dla usatysfa-
kcyonowania kredytorow i w rozmaitym wzglę-
dzie pretensorow WW. Tomasza, Antoniny z Łu-
kiańskich Rumszewiczow skarbnikow dziedzicow
dóbr Kiejań w powiecie rosieńskim leżących do
miasta powiatowego rosień zebrany, po załatwie-
niu uprzedniemi wyrokami początkowych między
stronami spórow, i po zaskutecznienu tych dóbr
Kiejań przez wyznaczonego komornika wymiaru,
że do ostatecznego rozbioru sprawy od dnia 4
8bra roku terażniejszego na sessyach poobie-
dnich w mieście powiatowym Rosienach przystąpi
i ciągłą czynnością zaymując się, dnia 10 tegoż
mca 8bra do namowy wezmie, a na niewchodzą-
cych z pretensyami amissyą zapisze. Zeby prze-
to o takowym postanowieniu sądu niniejszego
strony wiedziały przez trzykrotną awizacyą w ga-
zecie Kurjera Lit. zawiadamia. Dat. 1821 roku
mca 7bra 10 dnia.

Dyonizy Paszkiewicz Pisarz b. Ziemski Ptu
Rosień. Exdywizor prezydujący. Sędzia Ziemski
rosień. Jan Bohdanowicz Exdywizor. Prezydent
Grodz. Ptu Rosień. Antoni Chrzastowski Exdy-
wizor. Konstanty Lutkiewicz Sekretarz dworzan-
stwa Ptu Rosień. i Regent Exdywizorski.

Wyjeżdża za granicę.

1 Do Austryi Prus i Saxonii Wileński mie-
szczanin Jankiel Szmytłowicz Frauszteter na mie-
sięcy jedynaście.

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji		Wysokość Barom.		Wys. Ther. Beau.		W i e t r y.		Odmiana w powiet.	
	dnia 21	średnia	27 cal.	6,63 lin	+ 9,08	stopni	Polud. Wschod.		Pochmurno	
	dnia 22	średnia	27	— 10,63 —	+ 7,67	—	Poludniowy		Pogoda	
	dnia 23	godz. 6	27	— 11,3 —	+ 3.	—	Poludniowy		Pochmurno	